

Sygnatura akt VI Ka 1167/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **2 lutego 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz

Protokolant Agata Lipke

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 2 lutego 2016 r.

sprawy **B. S.** ur. (...) w miejscowości D.,

córki W. i H.

oskarżonej z art. 284§3 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 22 września 2015 r. sygnatura akt IX K 474/14

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- orzeczoną w punkcie 1 karę pozbawienia wolności obniża do 1 (jednego) miesiąca,
- ustala, że orzeczenie z punktu 2 odnosi się do kary pozbawienia wolności wymierzonej powyżej;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza jej opłatę za obie instancje w kwocie 260 zł (dwieście sześćdziesiąt złotych).

Sygn. akt VI Ka 1167/15

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 2 lutego 2016 roku

Wyrokiem z dnia 22 września 2015 roku (sygn. akt IX K 474/14) Sąd Rejonowy uznał oskarżoną B. S. za winną popełnienia przestępstwa z art. 284 § 3 k.k. i za ten czyn wymierzył oskarżonej karę 5 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat dwóch oraz grzywnę 50 stawek dziennych z ustaleniem wysokości jednej stawki na kwotę 10 złotych, jak również zobowiązał oskarżoną do naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez zapłatę stosownej kwoty na rzecz pokrzywdzonej.

Apelację od tego wyroku wywiódł obrońca wyrokowi sądu pierwszej instancji zarzucając obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia w postaci:

1. błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, iż oskarżona zabrała znaleziony przez siebie portfel przywłaszczając znajdujące się w nim pieniądze, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie powyższa okoliczność nie wynika, nie wskazuje przy tym Sąd na podstawie jakiego dowodu ustalił ponad wszelką wątpliwość, iż oskarżona przedmiotowy portfel przywłaszczyła;
2. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, a to z uwagi na okoliczność, iż Sąd nie dał wiary konsekwentnym i logicznym wyjaśnieniom oskarżonej odmawiając im waloru wiarygodności nie wskazując przy tym konkretnych przyczyn, dla których nie mają one zasługiwać na uwzględnienie.

Z ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd powyższego zarzutu obrońca zarzucił:

- obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 46 k.k. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i orzeczenie tytułem środka karnego obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w kwocie 2744,62 zł, podczas gdy szkoda w takiej wysokości nie została udowodniona.

W oparciu o przedstawione wyżej zarzuty, obrońca wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu,

ewentualnie:

- zmianę wyroku w zakresie rozstrzygnięcia w przedmiocie środka karnego poprzez uchylenie pkt. 3 zaskarżonego orzeczenia.

Sąd zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy okazała się bezzasadna, choć w konsekwencji jej wniesienia sąd odwoławczy z urzędu zmienił zaskarżony wyrok w części obejmującej rozstrzygnięcie o karze obniżając wymiar orzeczonej wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności.

Nie zasługiwały na uwzględnienie podniesione w apelacji obrońcy zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz obrazę art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów. Stanowiące podstawę zaskarżonego orzeczenia ustalenia faktyczne nie budzą wątpliwości. Poczynione przez sąd pierwszej instancji w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy ustalenia faktyczne uznać należy za trafne, zgodne ze zgromadzonymi i ujawnionymi w toku rozprawy dowodami, które tenże sąd ocenił w sposób pozostający pod ochroną art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.. Wydając zaskarżony wyrok Sąd Rejonowy pod uwagę wziął całokształt zgromadzonych w sprawie dowodów poddając je ocenie zgodnie z ustawowymi kryteriami. Stanowisko swoje sąd ten należycie uzasadnił, czyniąc to w sposób zgodny z art. 424 k.p.k.. Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się przy rozpoznawaniu sprawy ani przy wyrokowaniu błędu w ustaleniach faktycznych. Ustalenia faktyczne sądu znajdują potwierdzenie w zgromadzonych dowodach. Nie przekroczył też sąd granic swobodnej oceny dowodów.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Krytyka odwoławcza musi zatem, aby była skuteczna, wykazać usterki rozumowania sądu wydającego zaskarżony wyrok prowadzące do powstania błędnych ustaleń faktycznych. Uchybień takowych Sąd Rejonowy przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy nie dopuścił się. Rozpoznając niniejszą sprawę sąd ten nie przekroczył także granic swobodnej oceny dowodów. Przekroczenie takowe może mieć miejsce wyłącznie w sytuacji, gdy na podstawie prawidłowo zgromadzonych dowodów poczynił sąd ustalenia faktyczne niezgodne wprost z zebranymi dowodami lub wysnuł z tak zgromadzonych dowodów wnioski sprzeczne z zasadami logiki oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, bądź też wnioski wyprowadzone z zebranego materiału dowodowego wysnute zostały z bezzasadnym

pominięciem dowodów przeciwnych do poczynionych ustaleń, jak również wówczas, gdy bezzasadnie sąd odmówił wiary określonym dowodom, co prowadziło do błędnych wniosków w zakresie sprawstwa oskarżonej. Tak w niniejszej sprawie się nie stało. Wniosków powyższych nie zdyskwalifikowała wywiedziona apelacja, której zarzutów nie potwierdziła przeprowadzona przez Sąd Okręgowy w Gliwicach kontrola instancyjna.

Nie ma racji obrońca, gdy podnosi, iż błędem sądu pozostawała ocena wyjaśnień oskarżonej jako niezasługujących na wiarę. Przytaczając na poparcie tego zarzutu wersję zdarzeń zaprezentowaną przez oskarżoną w jej wyjaśnieniach apelujący argumentuje, że uwagi sądu pierwszej instancji powołującego się na wzorzec przyzwoitego obywatela nie mają zastosowania wobec oskarżonej w realiach niniejszej sprawy, bowiem znalazła ona na terenie sklepu jedynie „torebeczkę, w której pokrzywdzona przechowywała pieniądze”.

Z argumentacją obrońcy zgodzić się nie sposób, i to z kilku powodów. Wskazać przede wszystkim trzeba, że miejsce oraz okoliczności znalezienia przez oskarżoną należącego do pokrzywdzonej portfela, jak również jego wygląd nie uzasadniają obliczonej na osiągnięcie korzystnego dla oskarżonej rezultatu procesowego twierdzenia, iż przekonana ona była, że znaleziony przez nią przedmiot stanowi „dziecięcą torebkę”. Przedmiot ten, niewielki, zamykany na zamek błyskawiczny, o rozmiarach i kształcie portfela, znaleziony został przez oskarżoną nie na placu zabaw, czy w przedszkolu, lecz w sklepie do którego każdy klient przychodzi z pieniędzmi lub kartami płatniczymi przechowywanymi w różnego rodzaju portfelach, saszetkach, czy niewielkich etui. Obraz znalezionego przez oskarżoną przedmiotu utrwalony na zapisie monitoringu nie pozostawia najmniejszych wątpliwości, że przedmiot znaleziony przez oskarżoną w alejce sklepowej stanowił portfel. Obraz monitoringu jest przecież kolorowy, a mimo tego leżący na podłodze sklepu portfel pokrzywdzonej ma charakterystyczną dla tego typu przedmiotów ciemną barwę z widocznym jego ozdobieniem odpowiadającym opisowi pokrzywdzonej. Podkreślić trzeba, że wedle przekonującej relacji pokrzywdzonej (k. 194 odwrot) portfel, który w sklepie zgubiła był wykonany w całości ze skóry, czyli materiału typowo używanego do produkcji portfeli dla osób dorosłych, co jeszcze bardziej przeczy teom oskarżonej o jego rzekomym pomyleniu znalezionego przedmiotu z „dziecięcą torebką”. Twierdzenie oskarżonej, że sądziła ona, iż znaleziony przez nią przedmiot stanowi wyłącznie dziecięcą torebkę nie mogło zostać uznane za zasługujące na wiarę, a potraktowane być mogło wyłącznie jako obliczone na usprawiedliwienie swojej osoby w obliczu jednoznacznie oskarżoną obciążającego zapisu monitoringu.

Podkreślić jednak należy, że nawet gdyby była oskarżona przekonana, że przedmiot, który znalazła w alejce sklepowej stanowi przedmiot należący do dziecka, nic nie uprawniało jej do postąpienia ze znalezionym przedmiotem w sposób w jaki zachowanie jej wynika ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Szczególny w tym względzie pozostaje zapis monitoringu, który jednoznacznie dowodzi, iż oskarżona znajdując należący do pokrzywdzonej portfel wraz z pieniędzmi zachowała się wobec tego przedmiotu jak właściciel. To właśnie niewiarygodność jej wyjaśnień odnoszących się do jej rzekomego postępowania ze znalezioną rzeczą w powiązaniu z jej zachowaniem zarejestrowanym kamerami, dowód z zapisu których stanowi niepodważalne co do swojej wiarygodności źródło ustaleń faktycznych, przekonuje do wniosku, iż oskarżona przywłaszczyła zagubiony przez pokrzywdzoną portfel już w chwili jego podniesienia z podłogi zamierzając postąpić z nim jak właściciel. W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy powołał się wyłącznie na widoczny na załączonym do akt sprawy zapisie wideo moment w którym portfel pokrzywdzonej upadł na podłogę (12:31:47) po tym, jak blisko niej przechodził nieustalony mężczyzna oraz moment w którym portfel ten z podłogi podniosła oskarżona (12:32:01). Nie są to jednak dane najistotniejsze. Z zapisu tego wynika bowiem, że o godzinie 12:31:54 pokrzywdzona zaczyna odchodzić z miejsca w którym na podłodze leży upuszczony przez nią przypadkowo portfel, podczas gdy do alejki na środku której leży portfel pokrzywdzonej oskarżona mając portfel ten dosłownie „przed oczami” wchodzi o godzinie 12:31:56, czyli **dwie sekundy** później, w czasie gdy pokrzywdzona od zgubionej przez nią rzeczy znajduje się dosłownie widoczne na zapisie trzy kroki, które zdążyła ona zrobić odchodząc z tego miejsca. Z zapisu tego wynika, że oskarżona widząc odchodzącą, znajdującą się dosłownie obok zgubionej właśnie rzeczy pokrzywdzoną, bez najmniejszego wahania, czy też zastanowienia podnosi rzecz należącą do pokrzywdzonej i odchodzi z nią tak, jakby rzecz ta należała do niej. Ma zupełną rację sąd pierwszej instancji, gdy winę oskarżonej stojącej pod zarzutem przywłaszczenia znalezionego przedmiotu wywodzi z zachowania oskarżonej, która nie zapytała przecież nikogo w sklepie, czy ktokolwiek zgubił portfel. Uwagi tego sądu nabierają szczególnej wagi, gdy ma się na

względnie tak bliską odległość pokrzywdzonej od zgubionego przez nią portfela oraz fakt, iż ledwie odeszła ona od miejsca w którym zgubiła należący do niej przedmiot, a w chwili gdy oskarżona dostrzegła portfel i go podniosła zabierając jak własny, pokrzywdzona znajdowała się o kilka kroków od należącego do niej portfela. W tych warunkach odruchem każdego, kto nie ma nieuczciwych intencji nastawionych w tym wypadku na przywłaszczenie cudzej rzeczy leżącej na podłodze w sklepie, nawet gdyby była to dziecięca torebeczka w której też przecież mogły być pieniądze, byłoby głośne zapytanie, czy wręcz zwrócić się do odchodzącej z miejsca zgubienia rzeczy pokrzywdzonej, czy rzecz ta nie należy przypadkiem do niej. Skoro nikt przecież nie przechodzi obojętnie obok leżącego na podłodze portfela, a pokrzywdzona odchodziła właśnie z miejsca w którym portfel ten leżał, to odruchowym niejako sposobem rozumowania każdego uczciwego człowieka pozostawałoby przekonanie, że to pokrzywdzona właśnie zgubiła portfel. Oskarżona nie znalazła portfela pokrzywdzonej w pustej alejce, lecz w miejscu w którym sama pokrzywdzona jeszcze przebywała. Gdyby miała oskarżona uczciwe intencje, to przecież widząc przedmiot do niej nienależący powinna ona odłożyć tenże przedmiot na półkę obok miejsca w którym przedmiot ten znalazła z założeniem, że ktoś kto przedmiot ten zgubił będzie rzeczy swojej poszukiwał. Naturalnym zachowaniem człowieka, który nie ma intencji przywłaszczenia rzeczy pozostawało także zgłoszenie znaleziska obsłudze sklepu, jeden z pracowników którego znajdował się niedaleko, w tej samej alejce w której oskarżona znalazła portfel, bądź kasjerowi z którym bezpośredni kontakt oskarżona miała przecież chwilę po tym, jak znalazła portfel, a któremu nie powiedziała ani słowa o tym, że w alejce sklepowej obok innej osoby znalazła przedmiot, który wyglądał przecież na portfel. Jest całkowicie niewiarygodne twierdzenie oskarżonej jakoby w niewiadomym celu odeszła ze znalezionym portfelem do stoiska z mąką nikomu o znalezieniu takiego przedmiotu nie mówiąc i nie wiadomo dlaczego pozostawiając portfel na stoisku z mąką. Twierdzenie to nie zasługuje na wiarę nie tylko z uwagi na jego sprzeczność z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Stanowi ono wyłącznie wyraz dążeń oskarżonej do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Zwrócić bowiem trzeba uwagę, że w pierwszych wyjaśnieniach składanych ponad dwa miesiące po zdarzeniu, pomimo tego, że miała ona przecież dużo czasu na to, by przygotować linię obrony, oskarżona na tą okoliczność nie wskazała wyjaśniając, że nie wie kiedy i nie wie też gdzie znaleziony przez siebie przedmiot odłożyła. Tego rodzaju wyjaśnienia podważają tezę apelującego o uczciwych zamiarach oskarżonej. Powtarzając wersję wydarzeń prezentowaną przez oskarżoną w toku procesu obrońca całkowicie pomija treść pierwszych wyjaśnień oskarżonej ustosunkowując się wyłącznie do uzupełnionych i niewątpliwie przemyślanych wyjaśnień B. S. składanych na dalszym etapie postępowania w których dopiero wskazała ona miejsce, gdzie rzekomo odłożyła portfel. Nieporozumieniem pozostaje określenie w apelacji wyjaśnień oskarżonej w tym zakresie jako konsekwentnych. Ta pierwsza wersja wyjaśnień oskarżonej pozostaje zupełnie nieprzekonująca, kolejne zaś wyjaśnienia B. S. nie mogą zostać ocenione inaczej niż wyłącznie jako konsekwencja jej procesowych przemyśleń. Pamiętać jeszcze trzeba, że w toku rozprawy (k. 194) oskarżona ponownie nie była w stanie określić miejsca w którym pozostawiła portfel. Tym bardziej twierdzenie apelującego o konsekwencji w wyjaśnieniach oskarżonej w tym względzie nie może zostać uznane za trafne. Skoro siostra oskarżonej zatrudniona była w sklepie w którym doszło do zdarzenia, mając dostęp do zapisu zdarzenia bezpośrednio po nim, to nie stanowiło dla oskarżonej problemu wskazanie w wyjaśnieniach jako miejsca w którym rzekomo odłożyła znaleziony portfel stoiska nieobjętego akurat monitoringiem. Trafnie przy tym przyjął Sąd Rejonowy jeszcze jeden argument przemawiający przeciwko uznaniu za wiarygodną wersję oskarżonej wedle której nie miała ona przestępczych zamiarów. Ze zgromadzonych w sprawie dowodów wynika przecież, że pokrzywdzona na krótko po zdarzeniu zorientowała się, że zgubiła portfel, a pracownicy sklepu, jak i sama pokrzywdzona wszczęli jego poszukiwanie. Nikt jednak portfela rzekomo odłożonego przez oskarżoną chwilę wcześniej na półkę nie znalazł ani wówczas, ani kiedykolwiek później. Ten bardzo krótki czas od chwili zgubienia portfela do momentu wszczęcia jego poszukiwania w sklepie po tym, jak fakt jego zagubienia zauważyła przy kasie pokrzywdzona stanowi jeden z elementów przeczących wersji oskarżonej.

W tych warunkach argumentacja apelacji obrońcy twierzącego, iż brak jest podstaw do przypisania oskarżonej winy, nie mogła zasługiwać na uwzględnienie. Wbrew wywodom apelującego dowody obciążające oskarżoną, którego zachowanie polegające na zabraniu znalezionego portfela i odejściu z miejsca zdarzenia utrwalone zostało przez kamery, nie są dotknięte niedostatkami wyłączającymi możliwość przypisania oskarżonej winy w zakresie zarzuczonego jej przestępstwa. Dowody oskarżoną obciążające w postaci utrwalonego jej zachowania oraz faktu, iż portfel pokrzywdzonej z którym odeszła oskarżona z miejsca jego zagubienia nigdy się nie odnalazł choć zaraz po zdarzeniu

już go poszukiwano, a jednocześnie opisany przez oskarżoną sposób postępowania z zagubionym przedmiotem nie mógł zostać uznany za zasługujący na wiarę, prowadzić musiał do wniosku o słuszności zaskarżonego orzeczenia w zakresie w jakim Sąd Rejonowy przypisał oskarżonej zarzucone jej przestępstwo. Połączenie dowodów obciążających oskarżoną z jej wyjaśnieniami w których w sposób nie zasługujący na wiarę tłumaczy ona swoje postępowanie ze znalezionym portfelem nakazuje przypisanie oskarżonej winy zgodnie z kodeksowymi regułami oceny dowodów. Do wniosku takiego składania nie jeden konkretny dowód, lecz ich omówiony w niniejszym uzasadnieniu całokształt poddany ocenie stosownie do kryteriów określonych w kodeksie postępowania karnego.

Nie przekonywał również wywiedziony środek odwoławczy w zakresie w jakim kwestionował obrońca kwotę pieniężną, która wedle zeznań pokrzywdzonej konsekwentnych w tym względzie począwszy od złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa znajdowała się w jej portfelu. Trudno dociec jakiego innego niż dokonane w niniejszej sprawie udowodnienia posiadania przez pokrzywdzoną wskazanej w zarzucie kwoty pieniężnej w przywłaszczonym jej portfelu oczekuje apelujący podnosząc, że nie udowodniono, iż w zagubionym portfelu pokrzywdzona nosiła kwotę 2130 złotych i 200 dolarów amerykańskich, skoro wobec przywłaszczenia portfela wraz z zawartością przez oskarżoną nie było możliwości zweryfikowania jego zawartości. Ustalenie, że w zagubionym przez pokrzywdzoną portfelu znajdowała się wskazana w zarzucie kwota wynikało z relacji pokrzywdzonej konsekwentnej w tym zakresie, a przede wszystkim takiej, której wiarygodności podważać nie sposób. Tezy apelującego mogłyby przekonywać wyłącznie wówczas, gdyby podważył on wiarygodność relacji pokrzywdzonej z której zeznań wynikają ustalenia w kwestii ilości pieniędzy znajdujących się w jej portfelu. Podnosząc tezę, iż relacja pokrzywdzonej pozostaje w tym względzie niewiarygodna, obrońca nie odnosi się do okoliczności na które wskazała pokrzywdzona tłumacząc z jakich powodów posiadała ona przy sobie większą ilość gotówki. Wskazała ona, że do zdarzenia doszło na krótko po jej powrocie do kraju po piętnastoletnim pobycie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdy jak stwierdziła, miała jeszcze nawyki z innego niż Polska kraju. Po drugie, argumentowała, że pieniądze, które znajdowały się w jej portfelu stanowiły kwotę, która przeznaczona być miała pierwotnie na zapłatę za przewóz jej majątku do Polski, a następnie wobec niepowodzenia tej operacji na wakacyjny wyjazd, co z kolei koresponduje zarówno z sumą pieniężną o której świadek zeznaje, jak i okresem wakacyjnym w którym doszło do popełnienia przestępstwa objętego aktem oskarżenia w niniejszej sprawie. Tezy apelacji nie odnosząc się do tych argumentów pokrzywdzonej ograniczają się właściwie do negowania tego, że można na zakupach w sklepie, w jakimś niezabezpieczonym szczególnie portfelu trzymanym pod pachą posiadać taką ilość pieniędzy. Jak dowodzi nie tylko doświadczenie życiowe i zawodowe sądu, lecz także niniejsza sprawa, jest to możliwe.

Nie znalazł zatem sąd odwoławczy podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy.

Z urzędu natomiast dokonał zmiany zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie wymiaru kary orzeczonej wobec oskarżonej B. S.. Orzekając w ten sposób zważył sąd nie tylko na osobę oskarżonej, która pozostając niekaraną prowadzi ustabilizowany tryb życia z którego wywodzić trzeba, że czyn za który skazana została w niniejszej sprawie stanowi w jej życiu odosobniony incydent, lecz także na wysokość szkody wyrządzonej czynem przypisanym oskarżonej, która nie pozostaje szczególnie wysoka. Przede wszystkim jednak w realiach niniejszej sprawy uznał sąd odwoławczy, że nie ma potrzeby orzekania wobec oskarżonej kary 5 miesięcy pozbawienia wolności, zaś z uwagi na właściwości i warunki osobiste oskarżonej kara jednego miesiąca pozbawienia wolności powinna być dla oskarżonej wystarczającą przestrożą, by skłonić ją nie tylko do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem, jak również zapłaty grzywny, lecz przede wszystkim powstrzymania się od popełnienia ponownie przestępstwa, przez co kara w tym wymiarze spełni swoje cele. Mając okoliczności te na względzie, sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzeczoną w punkcie 1 karę pozbawienia wolności obniżył do jednego miesiąca ustalając, że zawarte w punkcie 2 wyroku orzeczenie o warunkowym zawieszeniu wykonania kary odnosi się do kary pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem sądu odwoławczego.

Nie znajdując zaś powodów do zwolnienia oskarżonej od zapłaty kosztów procesu sąd odwoławczy obciążył oskarżoną wydatkami postępowania odwoławczego, a wobec zmiany orzeczenia o karze zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 260 złotych, której wysokość wynika z obowiązujących w tym względzie przepisów prawa.